VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Skarbu Państwa**
(nr 76)
z dnia 23 lipca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 76)

23 lipca 2013 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Aziewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat konsolidacji sektora obronnego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Baniak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Waldemar Skrzypczak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, **Stanisław Janas** przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Specjalnego, **Małgorzata Kucab** zastępca przewodniczącego NSZZ Pracowników Wojska, **Jerzy Szpecht** przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego Związków Branżowych, **Stefan Sulikowski** pełnomocnik Obywatelskiego Komitetu Inicjatywy Społecznej Prywatyzacji WPRP, **Mirosław Kamieński** przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Cywilnych MON NSZZ „Solidarność”, **Wiesław Janusz Lewandowski** przedstawiciel Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ „Solidarność” oraz **Antoni Rusinek** członek Zarządu, dyrektor operacyjny Huty Stalowa Wola SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska** i **Wiesław Kozioł** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Skarbu Państwa. Serdecznie witam panie posłanki i panów posłów oraz zaproszonych gości z podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa panem Rafałem Baniakiem i podsekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej panem Waldemarem Skrzypczakiem. Witam przedstawicieli związków zawodowych. Witam wszystkich państwa.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat konsolidacji sektora obronnego. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam przyjęcie porządku dziennego.

Proszę pana ministra Baniaka o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, gwoli przypomnienia: w ubiegłym roku upłynął pięcioletni okres obowiązywania rządowej „Strategii konsolidacji i wspierania rozwoju polskiego przemysłu obronnego w latach 2007-2008”. Wspomniany dokument stanowił kontynuację przedsięwzięć restrukturyzacyjnych, prywatyzacyjnych i konsolidacyjnych w sektorze obronnym zapoczątkowanych w 2002 r.

W trakcie minionych 10 lat – bo z takiej perspektywy trzeba to oceniać – przeprowadzono kluczowe dla sektora obronnego procesy z zakresu restrukturyzacji, wśród których należy wymienić przede wszystkim oddłużenie oraz naprawę spółek ze środków będącego w gestii ministra Skarbu Państwa Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców. Warto wspomnieć o koncentracji 25 spółek w ramach Grupy Bumar (obecnie Grupa kapitałowa Polski Holding Obronny), komercjalizacji 12 wojskowych przedsiębiorstw remontowo-produkcyjnych oraz prywatyzacji spółek, głównie branży lotniczej.

Nie udało się dokończyć zakładanego w strategii procesu konsolidacji. Pozostajemy w dialogu ze spółkami oraz w ramach rządu.

Do najważniejszych działań realizowanych w sektorze obronnym w ostatnich dwóch latach można zaliczyć, po pierwsze – wewnętrzne procesy naprawcze wewnątrz Grupy PHO mające na celu uproszczenie struktury i obejmujące konsolidację spółek w dywizjach branżowych oraz działania naprawcze spółek wchodzących w skład samej grupy kapitałowej, chociażby Zakłady Bumar-Łabędy. Bardzo istotnym wymiernym działa-

niem była restrukturyzacja Huty Stalowa Wola, połączona ze sprzedażą inwestorowi branżowemu zorganizowanej części przedsiębiorstwa realizującej produkcję cywilną. Innym działaniem jest konsolidacja kapitałowa w Grupie PHO dwóch spółek Skarbu Państwa, czyli Stomilu Poznań w 2011 r. i Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Oponiarskiego w 2012 r. Innym istotnym elementem działań był zakup przez Hutę Stalowa Wola SA firmy Jelcz Komponenty czy wsparcie finansowe w łącznej kwocie 378 mln zł udzielone przez Skarb Państwa spółkom obronnym Grupy PHO, przeznaczone na realizację zadań z zakresu ochrony podstawowych interesów bezpieczeństwa państwa, a w szczególności na finansowanie kilkunastu projektów badawczo-rozwojowych i wdrożeniowych nowoczesnych systemów uzbrojenia, a także optymalizację czynników produkcji. Do dzisiaj minister Skarbu Państwa przekazał spółkom 277 mln zł, co stanowi niespełna 75% całej kwoty.

W ubiegłym roku nakładem ok. 62 mln zł rozpoczęto projekt inwestycyjny realizowany wspólnie przez Agencję Rozwoju Przemysłu i Polski Holding Obronny, którego przedmiotem jest budowa na terenie Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej z lokalizacją w Radomiu nowoczesnych obiektów przemysłowych, do których w 2014 r. zostanie przeniesiona działalność produkcyjna Fabryki Broni Łucznik Radom Sp. z o. o.

Jeżeli chodzi o proces prywatyzacji spółek sektora obronnego, nadzorowanych przez ministra Skarbu Państwa, znajdujemy się w absolutnie finalnej fazie. Pozostał do zbycia mniejszościowy ok. 18% pakiet akcji spółki EADS PZL Warszawa-Okęcie SA. Ministerstwo podejmuje działania zmierzające do zbycia tego pakietu w trybie publicznym.

Proces koncentracji sektora obronnego nie został – jak wspomniałem – ukończony. Dzisiaj sektor działa jeszcze w rozproszeniu – Grupa PHO, Grupa HSW, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Centrum Techniki Morskiej SA i wojskowe przedsiębiorstwa remontowo-produkcyjne, które znajdują się w nadzorze ministra obrony narodowej.

Naszym celem jest zbudowanie mocnej grupy – narodowego czempiona sektora obronnego, ale z uwagi na to, że jest to przemysł wrażliwy, w którym decyzje właścicielskie powinny uwzględniać specyfikę tego sektora, przedmiot działalności i znaczenie w systemie obronnym państwa, ważne jest osiągnięcie porozumienia społecznego wśród załóg konsolidowanych przedsiębiorstw.

W końcu lutego br. Rada Ministrów kierunkowo zaakceptowała propozycję dalszej konsolidacji przemysłu obronnego. Dzisiaj, jeżeli chodzi o dwie największe grupy będące w nadzorze ministra Skarbu Państwa, jesteśmy jako właściciel w dialogu ze spółkami. Ale również trwa dyskusja i prace nad porozumieniem pomiędzy zarządami Polskiego Holdingu Obronnego i Grupy Huta Stalowa Wola tak, żeby wypracowane porozumienie, po pierwsze, gwarantowało trwały wzrost konsolidowanych przedsiębiorstw, ale też, żeby pozwalało na działalność operacyjną, która nie zakłóca indywidualnych wartości podmiotów tworzących przyszłą grupę. Mówię o wartości w postaci produkowanego czy zakładanego do produkcji asortymentu, ale mówię też – co bardzo istotne – żeby zakładało rolę kapitału ludzkiego tworzącego wartość przedsiębiorstw grup.

Ministerstwo Skarbu Państwa zleciło przygotowanie oceny obejmującej analizę możliwych opcji rozwoju przemysłu zbrojeniowego w Polsce z uwzględnieniem trendów światowych w branży, potencjału dalszego rozwoju i możliwości zaspokajania potrzeb klientów krajowych, potencjału eksportowego oraz ekonomicznych i prawnych czynników ryzyka, a także wskazanie optymalnej pod względem konkurencyjności i efektywności funkcjonowania oraz interesu gospodarczego struktury przemysłu obronnego w Polsce.

Analiza, którą wykonała firma Deloitte Business Consulting, wskazuje, że liderzy największych amerykańskich i europejskich firm zbrojeniowych swoją bieżącą pozycję rynkową zawdzięczają w dużej mierze efektywnie przeprowadzonym procesom konsolidacji. Wystarczy wskazać amerykański Lockheed Martin – 27 przejęć, Boeing – 22 przejęcia, BAE Systems, który przejął ponad 40 firm, czy EADS, który od 2000 r. przejął 16 firm.

Na naszym krajowym poziomie – bez względu na specyfikę techniczną – wolelibyśmy mówić o konsolidacji, czyli o łączeniu na zasadach partnerskich. Chcielibyśmy unikać niepotrzebnej retoryki mówiącej o przejęciach. Istnieją na polskim rynku przedsiębiorstwa, grupy, które wypracowały własną pozycję rynkową i potrafiły zagospodarować

swoje obszary produktowe. Chcieliśmy w procesie konsolidacji, żeby te dokonania i wartości miały swoje absolutne odniesienie w finalnych rozstrzygnięciach.

Dialog pomiędzy ministerstwami i spółkami, bo na tym polega techniczna operacja konsolidacji, ma zakończyć się przedłożeniem Radzie Ministrów do końca sierpnia br. finalnej – najlepszej możliwej – propozycji. Jest to ustalenie ministra obrony narodowej i ministra Skarbu Państwa, żeby ze wspólną koncepcją trafić na Radę Ministrów w tym terminie. Jak powiedziałem, celem jest znalezienie i przedstawienie najlepszego możliwego rozwiązania, które pozwoli zapewnić należyte miejsce dla polskiego sektora obronnego nie tylko na rynku krajowym, ale również umożliwi wykorzystanie potencjału eksportowego.

Jeżeli chodzi o wojskowe przedsiębiorstwa remontowo-produkcyjne, to myślę, że pan minister Skrzypczak będzie łaskaw uzupełnić. Na podstawie istniejących informacji i dokumentów mogę powiedzieć, że po stronie obu ministrów jest wola, żeby również te przedsiębiorstwa wzięły udział w dalszym procesie konsolidacji, z uwzględnieniem ich dzisiejszej pozycji i wartości. Ta kwestia powinna być drugim etapem kończonej konsolidacji. Dziękuję za uwagę. Jestem do dyspozycji, jeżeli chodzi o pytania.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Głos ma pan minister Skrzypczak. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Waldemar Skrzypczak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Ministerstwo Obrony Narodowej stoi na stanowisku, że konsolidacja jest konieczna. Uważamy jednak, że konsolidacja powinna zapewnić optymalizację interesów systemów bezpieczeństwa państwa, a po drugie – interesów podmiotów konsolidowanych w ramach całego cyklu zużycia sprzętu wojskowego użytkowanego przez siły zbrojne. Takie jest stanowisko Ministerstwa Obrony Narodowej: konsolidacja – tak. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zgłosił się pan przewodniczący Dawid Jackiewicz. Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panowie ministrowie, chciałbym przypomnieć, że w listopadzie ubiegłego roku na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa odbyła się dyskusja poświęcona polskiemu przemysłowi zbrojeniowemu. Tematem głównym był aktualny stan oraz plany restrukturyzacyjne i rozwój spółek sektora obronnego, ze szczególnym uwzględnieniem Grupy Bumar SA. Padło wówczas bardzo wiele pytań dotyczących kondycji spółki. Wychodząc z sali mieliśmy wrażenie, że pan minister – co stwierdzam z przykrością – nie odpowiedział na wszystkie pytania. Na większość pytań, które padły z sali, odpowiedzi były bardzo lakoniczne i wymijające.

I tak, w odpowiedzi na pytanie o „Strategię konsolidacji i wspierania polskiego przemysłu obronnego w latach 2007 – 2012", pan minister Baniak ograniczył się do lakonicznego stwierdzenia, że rząd konsekwentnie ją realizuje. Dość skromne wyjaśnienie. Co do punktu strategii zapowiadającego wniesienie wojskowych przedsiębiorstw remontowo-produkcyjnych oraz HSW do Grupy Bumar, wiceminister poprzestał na dość ogólnikowym zapewnieniu, że będą stopniowo wnoszone do Grupy Bumar. W sprawie nierentownego kontraktu malezyjskiego usłyszeliśmy jedynie zapewnienie, że pan prezes Krystowski jest po rozmowach z partnerami w Malezji. Itd. itd.

Miałem nadzieję, że dzisiejsze spotkanie, a zwłaszcza wyjaśnienia pana ministra, będą nieco bardziej szczegółowe. Dlatego pozwolę sobie dosyć precyzyjnie sformułować pytania, na które prosiłbym jeszcze dzisiaj – w czasie posiedzenia Komisji – udzielić nam odpowiedzi. A jeśli to z jakiś powodów jest niemożliwe, to w formie pisemnej. Ale bardzo proszę, żeby pozostało w stenogramie, że prosimy o odpowiedź pisemną, ponieważ, niestety, ministrowie Skarbu Państwa, zastępcy ministra Skarbu Państwa, nie mają zwy-

czaju udzielać pisemnych odpowiedzi, mimo że takie prośby padają i zostają odnotowane w stenogramie z posiedzenia Komisji Skarbu Państwa.

Moje pytanie dotyczy strategii, a dokładnie rzecz biorąc – dlaczego Rada Ministrów nie zrealizowała do tej pory w pełni postanowień rządowej „Strategii konsolidacji i wspierania rozwoju polskiego przemysłu obronnego" z 2007 r.? W jej zapisach znajduje się wniesienie do grupy skomercjalizowanych wojskowych przedsiębiorstw remontowo-produkcyjnych i HSW. Czy to oznacza, że rząd zmienił zdanie wobec tego dokumentu, np. wobec sposobu konsolidacji polskiego przemysłu obronnego? Czy też w stosunku do wyboru podmiotów, wokół których ma dokonywać się konsolidacja? Jeśli tak, to dlaczego nie opracowano innej wizji dla tzw. zbrojeniówki?

Efektem tej opieszałości – jak wszyscy zgromadzeni na tej sali wiemy – jest stan, w którym polski przemysł zbrojeniowy pozostaje sfragmentaryzowany. W wielu segmentach jest rozdrobniony w zakresie znacznie wykraczającym poza uzasadnienie rynkowe. Skrajnym przykładem jest branża pancerna. W kraju jest ok. 5 państwowych podmiotów zajmujących się tego typu produkcją. To rozdrobnienie nie sprzyja w żadnym momencie kumulacji środków na badania i rozwój oraz optymalizację mocy produkcyjnych. Jakie w związku z powyższym są obecne zamierzenia Ministerstwa Skarbu Państwa, prezesa Rady Ministrów oraz Rady Ministrów wobec tych podmiotów?

Jeśli intencją jest podtrzymywanie decyzji o wniesieniu HSW do Grupy Bumar, to czy wobec dosyć dobrych wyników HSW i dobrej kondycji finansowo-technicznej nie byłoby dobrym pomysłem postawienie tej spółki na czele pancernej gałęzi Bumaru, po jej wejściu do grupy? Tego rodzaju decyzja mogłaby też pomóc rozwiązać konflikty wokół przewidywanej konsolidacji.

I drugie pytanie – czy wobec braku wypracowania spójnej rządowej strategii uwzględniającej kryteria ekonomiczne oraz kryteria bezpieczeństwa państwa nie byłoby lepiej, żeby państwowe spółki zbrojeniowe zostały oddane pod nadzór Ministerstwa Obrony Narodowej? Ograniczyłoby to znacznie liczbę resortów biorących udział w nadzorze i pozwoliło uniknąć złych efektów wąskiego myślenia w kategoriach resortowych. Jednocześnie taki układ właścicielski usprawniłby komunikację z głównym klientem grupy.

To na razie dwa pytania. Będę miał jeszcze pytanie dotyczące kontraktu malezyjskiego. Ale w drugiej części, jeśli pan przewodniczący pozwoli na drugą część dyskusji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Choć nie wiem, czy nie byłoby właściwe, żeby pan zadał to pytanie.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Czy słynny kontrakt malezyjski na dostawę czołgów PT-91M oraz pakietu innego sprzętu został ostatecznie rozliczony, panie ministrze? Czy wpłynęły pełne przewidziane kontraktem płatności? Czy rząd Malezji potrącił przewidziane za opóźnienia kary umowne? Jeśli tak, to dlaczego Bumar dostarczył część sprzętu, pozbawiając się w ten sposób ostatniego argumentu przetargowego? Czy rozliczenie kontraktu malezyjskiego miało wpływ na korektę sprawozdania finansowego Grupy Bumar za ostatnie lata? To na razie tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Małecki, proszę.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący – momencik, kolega skończy rozmowę, będzie mi łatwiej – szanowni państwo, mam pytanie dotyczące wypowiedzi pana wicepremiera Rostowskiego w sprawie cięć finansowych w budżecie Ministerstwa Obrony Narodowej, noszących znamiona…

Przepraszam, panie przewodniczący, pan poseł Bury cały czas rozmawia przez komórkę. Prosiłbym, żeby pan poseł skończył wypowiedź, albo poczekam aż on skończy i wtedy będę kontynuował pytanie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Panie pośle Bury, prosimy o umożliwienie zadania pytania panu posłowi Małeckiemu.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie pośle Bury, siedzi pan na posiedzeniu Komisji, rozmawia pan przez telefon komórkowy i mówi pan, że nie przeszkadza w wypowiedzi. Siedzi pan naprzeciwko mnie i przeszkadza pan w mojej wypowiedzi. Raz grzecznie pana poprosiłem, żeby skończył pan rozmowę i pozwolił mi kontynuować wypowiedź.

Pani przewodnicząca Zaremba, bardzo proszę, wiem, że może temat jest dla państwa trudny, może dzień trudny…

Poseł Renata Zaremba (PO):

Panie pośle, prosimy przejść do meritum.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Pani przewodnicząca, siedząc w tym miejscu, pani powinna szczególnie pilnować, aby na sali panował porządek w zakresie zabierania głosu. Pan przewodniczący udzielił mi głosu i chcę skorzystać z prawa do głosu. A zarówno pani, jak i kolega siedzący naprzeciw zakłócają moją wypowiedź.

Poseł Jan Bury (PSL):

Ale niech pan poseł zacznie mówić, a nie mówi o tym, kto panu przeszkadza.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Prosimy o wypowiedź, panie pośle.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

W związku z tym od początku zaczynam zadawać pytanie. Czy Ministerstwo Skarbu Państwa oszacowało skutki finansowe dla sektora zbrojeniowego? Chodzi o wypowiedź wicepremiera Rostowskiego dotyczącą cięć finansowych w budżecie Ministerstwa Obrony Narodowej, noszących znamiona łamania ustawy o finansowaniu i modernizacji sił zbrojnych.

Drugie pytanie – czy resort Skarbu Państwa jako właściciel państwowej części zbrojeniówki jest zadowolony ze współpracy z Ministerstwem Obrony Narodowej? Chodzi o zakres budowy spójnej wizji polityki zbrojeniowej i przemysłowej. Czy został wypracowany jakikolwiek mechanizm koordynacji na szczeblu rządu w tym zakresie? Jeżeli tak, to na czym ten mechanizm polega? Jak przebiega ta współpraca w rzeczywistości? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos ma pan poseł Szałamacha.

Proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Szałamacha (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mija 5,5 roku rządów koalicji PO-PSL. Słuchając wypowiedzi pana ministra Baniaka oczekiwałem, że usłyszymy jakieś miękkie stwierdzenie, ku czemu skłania się obecna ekipa rządowa. 5 lat minęło bez skutku. Zamówiono opracowanie u Deloitte'a. W tym opracowaniu przedstawiono warianty. Następnie pan minister mówił, że de facto same spółki w ramach zespołów roboczych mają opracować czy wypracować model konsolidacji. Nie usłyszeliśmy jasnego stwierdzenia, ku czemu skłania się minister Skarbu Państwa? Co chce zrobić z tymi spółkami?

Chyba wszyscy wiedzą, że spółki sektora zbrojeniowego zapierają się rękami i nogami przed wejściem do Grupy Bumar, twierdząc – nie bez racji – że Bumar wnosi wartość dodaną równą zeru. Czyli przechwytuje ich marże na kontraktach, nie będąc w stanie zapewnić wsparcia ani finansowego, ani oczywiście inżynieryjnego, bo nie ma tych zasobów, ale także nie jest w stanie pozyskać rentownych kontraktów eksportowych. Nie ma pozycji finansowej w świecie finansowym, żeby pozyskać jakieś finansowanie. Zupełnie nic. Jest biuro zarządu w Warszawie, trochę pieczeniarzy, trochę ludzi, którzy coś tam robią. Ale generalnie nic nie wnosi.

W związku z tym cały czas trwa konflikt. Huta Stalowa Wola, która przeszła pewną drogę restrukturyzacji, ma pewną paletę produktową, nie chce wejść do Bumaru. Pozostałe 11 firm w nadzorze ministra obrony narodowej wielokrotnie przedstawiały koncepcję konkurencyjnej grupy zbrojeniowej i podejmowały – oczywiście, w kontrze wobec Bumaru – takie kroki. Nie wyobrażają sobie wejścia do Bumaru, bo uznali, że jedynie będą dopłacać do ludzi, którzy siedzą w Warszawie.

Mija 5,5 roku i w zasadzie nic nie dzieje się. Nadal słyszymy od ministra, że kierunkowo przyjęto koncepcję konsolidacji. Mają pracować. I nic nie wypracują. Powstanie kolejna koncepcja wariantowa rzucona ministrowi Skarbu, który będzie musiał ostatecznie zdecydować. Wobec tego my chcielibyśmy wiedzieć, ku czemu skłania się, albo niech zmieni strategię z 2007 r. – to była przez nas przyjęta strategia – niech funkcjonują dwie grupy ze względu na niezdolność pogodzenia interesów społecznych, często także ambicji regionalnych – wszyscy wiemy, jak to wygląda – Śląska, Podkarpacia, Kielecczyzny, Wielkopolski itd. Niech funkcjonują dwie grupy zbrojeniowe bądź nawet trzy. Trzecia – w gestii ministra obrony narodowej.

A, tak naprawdę, nic nie słyszymy. Moje pytanie szczegółowe dotyczy chaosu decyzyjnego w MON i MSP. Jako przykład mogę wskazać działania Bumaru – dzisiaj już pod nową nazwą – w zakresie bardzo obiecującego programu nowego bojowego wozu piechoty. Mamy na stanie kilkaset – dokładnie nie wiadomo, ile ich byłoby w stanie wyjechać z koszar – sztuk starych konstrukcji z lat 60-tych 70-tych sowieckiej BWP-1. Czy modernizować, czy nie? Obiecującym projektem dla zbrojeniówki byłaby nowa platforma, nowy wóz. Opowiadam się za nowym rozwiązaniem, za megakontraktem podobnym do kontraktu „Rosomak". Bumar podpisuje ze spółkami państwowymi porozumienia, listy intencyjne itp., dotyczące realizacji tego projektu, pewnie w oparciu o platformę „Anders". A następnie – zaskoczenie – podobne porozumienie podpisuje z BEA Systems.

Wobec tego nasuwa się podstawowe pytanie – z kim i co chcemy robić? Oczywiste jest, że BEA Systems będzie starał się sprzedać Polsce bardzo dobry – oczywiście, z innego punktu widzenia – swój wóz, który wykorzystywany jest przez kilka armii nordyckich i zarobić na tym maksymalnie, być może, dokonać tutaj jakiegoś retuszu polonizacji. Ale to oznacza, że nie będzie realizowany „Anders". Część spółek sektora reaguje na to inicjując kroki prawne wobec Bumaru.

Chaos. Całkowity chaos i w MON, i w MSP w zakresie programu, który mógłby dać impuls zbrojeniówce. W przypadku KTO „Rosomak" zostały popełnione błędy kontraktowe, których skutki obecnie odczuwamy. Pan minister Skrzypczak dobrze o nich wie, negocjując z Finami, którzy po kolejnej fazie negocjacji, kiedy już „witamy się z gąską", zmieniają stanowisko. Ucząc się na błędach popełnionych 10 lat temu, moglibyśmy mieć solidny kontrakt zbrojeniowy, który pociągnąłby u nas zbrojeniówkę przez dekadę. A tak „od Sasa do Lasa" – BAE Systems, a może „Anders"?

Z tego punktu widzenia wystąpienia panów ministrów pozostawiają – brakuje trochę słów – poczucie niedosytu. Wystąpienie pan ministra gen. Skrzypczaka to arcydzieło lakoniczności. Generalnie – za konsolidacją, i koniec. Minister Baniak także nas nie zadziwił. Chcielibyśmy mrugnięcia okiem, małego półkroku. W jakim kierunku rząd czy ludzie, którzy są wiceministrami w funkcjonującej ekipie rządowej, chcieliby zmierzać? Czy też po prostu uznają, że należy wycofać się, bo są problemy i dyskusje, ambicje w Stalowej Woli, ambicje w Bumarze itd.

Jeszcze jedno pytanie związane z poprzednim, dotyczącym BWP. Przed kilkoma dniami ukazał się artykuł o nowym modelu czołgu podstawowego, który ma być za trzy lata – jak donosi „Rzeczpospolita" – przedstawiony jako prototyp. To całkowity „rozjazd" w przypadku BWP. Ale wyciągany jak królik z kapelusza projekt nowego czołgu podstawowego, obecnie w zasadzie realizuje jeden kraj – kończy go Korea. Poza tym nikt nie pracuje nad nowym modelem czołgu podstawowego. A w Polsce przedstawia się nam jakiegoś zajączka, mówi się, że już za trzy lata ma powstać prototyp, w momencie, gdy potencjał inżynieryjny w OBRUM, na Śląsku i tam, gdzie wspominał mój kolega klubowy Jackiewicz, jest powoli praktycznie do zaorania. Ale pojawia się ta koncepcja. Czy – jak dowiadujemy się z innych źródeł – minister obrony narodowej raczej skłania się do zakupu wozów „Leopard" z zasobów Bundeswehry czy armii holenderskiej, która

całkowicie zlikwidowała broń pancerną i ma do sprzedaży swoje zasoby „Leopardów”? To trzecie pytanie: czy raczej szedłby pan w kierunku projektu polskiego czołgu podstawowego – megawyzwanie inżynieryjne, finansowe i techniczne – czy też skłania się pan do zakupu niemieckiej konstrukcji? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Informuję, że do głosu zgłosili się państwo posłowie pan poseł Kamiński, poseł Wziątek i pani Renata Butrym. Pani poseł śpieszy się, jeżeli pan poseł pozwoli, to najpierw udzielę głosu pani poseł. Proszę bardzo.

Poseł Renata Butryn (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście, muszę wyjść, dlatego z góry przepraszam. Nie jestem członkiem Komisji Skarbu Państwa, lecz Komisji Obrony Narodowej i przewodniczącą stałej podkomisji ds. polskiego przemysłu obronnego oraz modernizacji technicznej sił zbrojnych. Dlatego pozwolę sobie zabrać głos.

Po pierwsze – jeśli chodzi o konsolidację, to nie ma wątpliwości, że trzeba jej dokonywać, ale na zdrowych zasadach. Nie może to być tylko decyzja administracyjna. Muszą być wszystkie przesłanki do tego, żeby dokonać jej w sposób mądry i korzystny dla wszystkich. W związku z kryzysem i tym, że restrukturyzacja dokonuje się wolniej niż wcześniej zakładano – myślę m.in. o niektórych spółkach Grupy Bumar, ale pan minister czy przedstawiciel Grupy Bumar mogą wypowiedzieć się na ten temat – trzeba zastanowić się nad momentem i sposobem konsolidacji oraz nowym ładem korporacyjnym, który musi zaistnieć po wejściu nowych spółek do takiego holdingu obronnego. Dlatego też jestem za tym, żeby dokonać rzetelnej oceny finansowej oraz odpowiedzieć sobie na pytanie – jaki jest sposób dojścia do konsolidacji i jak ma wyglądać podmiotowość spółek, które wejdą do holdingu z zabezpieczeniem ich interesów.

Nie ma bałaganu, jeśli chodzi o funkcjonowanie, przynajmniej nie stwierdzam tego. Odbyliśmy szereg wizytacji w spółkach będących w nadzorze MON. Spółki wiedzą, co mają robić, mają dochody i, mało tego – zawiązują – minister Skrzypczak na pewno powie – konsorcja realizujące konkretne zadania i konsumujące pieniądze z budżetu. Na czym zależy posłom? Żeby pieniądze z budżetu zostawały tu, w Polsce. To priorytet, który bardzo wyraźnie określiliśmy.

Natomiast jeśli chodzi o to, na ile są technologicznie przygotowane te spółki do konsumowania, to dokonujemy takiej oceny na bieżąco i zapraszamy do współpracy – zresztą minister odbył szereg spotkań – świat nauki polskiej. Jesteśmy na etapie budowania bardzo ważnego mostu dla rozwoju technologicznego spółek obronnych.

Mam pytanie do pana ministra Baniaka o proces restrukturyzacji spółek Bumaru, które są zagrożone nawet upadłością. I do pana ministra Skrzypczaka – jakie konsorcja zostały już zatwierdzone i do realizacji jakich konkretnie projektów?

Chciałabym również jako posłanka ze Stalowej Woli bardzo wyraźnie stwierdzić, że nie chodzi o żadne ambicje regionalne. Chodzi o to, żeby przemysł zbrojeniowy prezentował się poza granicami kraju jako zdrowy organizm, żebyśmy wszyscy mieli możliwości eksportowe. I Stalowa Wola – a są tu przedstawiciele zarządu – ma świadomość, że sama będzie znaczyć mało, a w dużej grupie będzie znaczyć wiele. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Mariusz Kamiński, proszę.

Poseł Paweł Szałamacha (PiS):

Mogę *ad vocem*. Pani poseł, żadna wiadomość nie jest tak prawdziwa jak ta, której zaprzeczyło się. Rozumiem ambicje regionalne i kocham Stalową Wole.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pan poseł Kamiński, proszę.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja również z ramienia Komisji Obrony Narodowej. Kilka pytań o konsolidację przemysłu obronnego i kondycję poszczególnych spółek. Najpierw zacytuję fragment komunikatu z 29 stycznia 2013 r. Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, następującej treści: „Rada Ministrów zdecydowała o procesie konsolidacji przemysłu zbrojeniowego. Szczegółowe warunki, harmonogram konsolidacji zostaną przedstawione do końca I kwartału 2013 r.”. Pytam o konkret – gdzie są szczegółowe warunki i harmonogram konsolidacji? Jest 23 lipca. Panowie, nadal mówicie bardzo lakonicznie, nie podając konkretów. Przynajmniej proszę o wskazanie, w którą stronę skłaniamy się.

W materiale dostarczonym posłom z Komisji Skarbu Państwa zostały podane dwa warianty – albo Bumar (obecnie Polski Holding Obronny) jako wiodący, do którego dołączamy HSW i inne podmioty, albo też – zresztą to chyba powiedział pan minister Skrzypczak, co było odnotowane w depeszy PAP – Polski Holding Obronny, a obok koncern pancerny z HSW, czyli jak gdyby dwa podmioty, czy też – ostatni artykuł z „Rzeczpospolitej” , gdzie było napisane, że Polski Holding Obronny rozmawia z HSW, że powstał protokół rozbieżności i być może HSW po otrzymaniu pewnych gwarancji stanie się istotną częścią dywizji Bumar Ląd, czyli obecnie Polskiego Holdingu Obronnego.

Prosiłbym o wskazanie, w którą stronę skłania się rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Jak będzie wyglądała konsolidacja? Czy Bumar? Czy oddzielnie HSW, jakiś koncern pancerny? W którym kierunku to pójdzie? Konkrety, panowie.

Po drugie – chciałem zapytać o kilka kwestii dotyczących kondycji spółek. Pan minister Baniak mówił dużo o restrukturyzacji, która odbyła się. Tak, ale nie zawsze ona była w miarę skuteczna. Niestety, Bumar Łabędy jest tego przykładem. W latach 2011-2012 zwolniono 350 osób. I teraz mamy duży problem z brakiem fachowców. Dział ekonomiczny w Bumarze Łabędy to 120 osób. Ale dział konstrukcyjno-technologiczny jest już bardzo ograniczony. Z tego, co wiem, zostało tylko 18 technologów i 9 konstruktorów. Jak trzeba będzie podjąć duże wyzwanie, z dużym projektem, to na jakiej kadrze będziemy bazować?

Wracam do Bumaru Łabędy. Po wizytacji Komisji Obrony Narodowej w Bumarze Łabędy pojawiła się niepokojąca informacja, rozpowszechniana również przez przedstawicieli związków zawodowych – bo to padło w ich obecności – iż sytuacja finansowa Bumaru Łabędy jest tak słaba, że pieniędzy starczy na wypłaty sierpniowe. Czy panowie ministrowie mogą to potwierdzić? Jak wygląda kondycja finansowa? I pytanie szczegółowe do pana ministra Skrzypczaka – co z remontem 13 sztuk PT-91, który miał być zlecony Łabędom; miało to być tydzień po wizycie Komisji Obrony Narodowej? Minęły już dwa czy trzy tygodnie, a tego zlecenia nadal nie ma.

Co do samego zysku netto wykazywanego przez Bumar Łabędy – czy nie jest tak, że ten zysk w tym roku wziął się ze sprzedaży Zakładu Konstrukcji Spawanych ARP? Czy dlatego ta spółka wykazała zysk?

Jeszcze dwa pytania dotyczące „Meska” i Pionek. Jeśli chodzi o Pionki, to pytanie również do pana ministra Skrzypczaka. Ten zakład powstanie wtedy – czyli produkcja głównie związana z prochem – kiedy będzie decyzja MON w sprawie wieloletnich zamówień. Czy taka decyzja zapadła? Jeżeli nie, to kiedy zapadnie? Czy będziemy mogli w końcu ponownie uruchomić zakład w Pionkach? Czy rzeczywiście to będzie istotna część Polskiego Holdingu Obronnego?

I pytanie dotyczące „Meska”? Pierwsze – o projekt „Błyskawica”. Podczas wizytacji w „Mesku” widzieliśmy, że ta rakieta jest już wystrzeliwana. Pierwsze testy na poligonach pokazały, że ona lata. Ale tylko tyle. Czy ten projekt, technologicznie już jakoś zaawansowany, będzie na tyle rozwijał się w kolejnych latach, że będzie mógł być realizacją części polskiej tarczy? Czy tak naprawdę „Błyskawica” będzie jednym z istotnych elementów polskiej tarczy? Czy będziemy na to przygotowani? A jeżeli nie, to jakie są tutaj proponowane warianty?

Druga sprawa dotyczy zamówień na „Grom” w 2014 r. To też pytanie do pana ministra Skrzypczaka. W 2014 r. nie ma być żadnych zamówień na ten sprzęt. Doskonale wiemy, że to oznacza jakby zamrożenie linii produkcyjnej. To olbrzymie koszty dla

zakładu. Czy to decyzja ostateczna? Czy już nic w tej sprawie nie da się zrobić? Bo jeżeli po 2015 r. nadal zamawialibyśmy ten sprzęt, to nie widzę wtedy żadnych podstaw ekonomicznych, żeby był ten rok przestoju i wygaszania linii produkcyjnej. Dla zakładu to duże straty.

I jeszcze jedno – ostatnie już – pytanie o Bumar Łabędy. Co z zamówieniami i produkcją w 2014 r.? Co ta spółka będzie produkowała? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wziątek ma głos. Proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Wziątek (SLD) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, panie i panowie posłowie, nie chcę zadawać szczegółowych pytań. Uważam, że dyskusja o kondycji poszczególnych firm i całej grupy jest bardzo interesująca i pewnie powinniśmy o tym porozmawiać w stosownym czasie. Ale teraz najwyższy czas na podejmowanie decyzji o charakterze strategicznym i kierunkowym.

Chciałbym zapytać panów ministrów przede wszystkim o filozofię podejścia do sprawy. Jeżeli jesteśmy w sytuacji, w której Polska ma w ciągu najbliższych 10 lat wydać ok. 140 mld zł na modernizację polskich sił zbrojnych z podziałem na poszczególne programy, to zasadnicze pytanie, jakie należy postawić dotyczy nie tylko – bo to oczywiste – bezpieczeństwa, ale wykorzystania polskiego potencjału do tego, żeby środki finansowe kierowane na modernizację armii w jak największej części pozostawały w polskich przedsiębiorstwach. Jak zatem rząd chce zwiększyć konkurencyjność polskich firm obronnych? Jak chce je przygotować z punktu widzenia organizacyjnego, ale także z punktu widzenia uzbrojenia w nowe technologie i stworzenia narzędzi oddziaływania na przyszłość, która wiąże się oczywiście z miejscami pracy?

Wypowiedź – jednozdaniowa – pana ministra Skrzypczaka jest esencją dzisiejszej dyskusji. Powiedział pan, że konsolidacja – tak. Ale nie wiadomo – jak. Mamy miesiąc – o tym mówił pan minister Baniak – na podjęcie decyzji. Przez miesiące, które minęły, nie udało się doprowadzić do określonych porozumień. Nie udało się znaleźć wspólnego frontu działania, aby każde z przedsiębiorstw, które mogłyby być konsolidowane, odnalazło w sobie i w tej decyzji siłę oddziaływania na przyszłość – taką perspektywę rozwoju. Nie widzę tego. Czy uważacie państwo, że w ciągu jednego miesiąca uda się państwu to osiągnąć? Zwlekanie z decyzjami będzie powodowało, że wszyscy inni będą wygrywać, a nie polskie przedsiębiorstwa.

Chciałbym zadać panu ministrowi Skrzypczakowi konkretne pytanie w odniesieniu do przedsiębiorstw, zwłaszcza w tej części, które działają w obszarze remontów. Czy pan minister uważa za właściwe, właśnie z punktu widzenia bezpieczeństwa, z punktu widzenia skuteczności działania armii, żeby przedsiębiorstwa remontowe wyrwać z Ministerstwa Obrony Narodowej i puścić je na liberalny rynek? Czy to zagwarantuje skuteczność działania i przede wszystkim efektywność w określonych sytuacjach związanych z zagrożeniami, które niewątpliwie mogą także pojawić się? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Bodio ma głos. Proszę, panie pośle.

Poseł Bartłomiej Bodio (ID) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Słyszymy, że konsolidacja jest konieczna i że zmierzamy bardzo szybko w jej stronę. Pan poseł Szałamacha raczył powiedzieć, że firmy nie dostrzegają wartości dodanej płynącej z konsolidacji. Chciałem przypomnieć, że gdy pan pracował w Ministerstwie Skarbu Państwa to również nie wykonał pan jakiś spektakularnych działań. Chciałbym podkreślić, że Skarb Państwa jest również zamawiającym i właścicielem tych przedsiębiorstw. Na rynku krajowym to Skarb Państwa musi podjąć decyzję, w którą stronę zmierzamy. Nie powinniśmy oglądać się na żadne regionalne sympatie i animozje, tylko powinniśmy doprowadzić do tego, żeby nie rozdzielać bardzo skromnych funduszy, którymi dysponujemy, między dwa podmioty, które zaj-

mują się tymi samymi badaniami. Bo zarówno BWP, jak i lekki czołg można integrować na tym samym podwoziu. Rząd powinien jak najszybciej podjąć decyzję, nie oglądając się na żadne opcje regionalne.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pan poseł Seliga, proszę.

Poseł Dariusz Seliga (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam pytanie do pana ministra, czy resort przewiduje w tej sytuacji, kiedy zabierane są pieniądze budżetowe i jest – załóżmy – trudna sytuacja ekonomiczna, dokonywanie zamówień z odroczonym terminem płatności? Tak zazwyczaj czyni się w Europie, żeby nie przerywać tych produkcji. Płatności nastąpiłyby w późniejszym, trochę lepszym czasie. Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, pan przewodniczący Janas.

Przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Specjalnego Stanisław Janas:

12 lat byłem posłem na Sejm. Zasiadałem w Komisji Obrony Narodowej. W latach 2001-2005 byłem przewodniczącym Komisji Obrony Narodowej. Stąd moja znajomość tej problematyki.

Chcę na krótko wrócić do tego, co mówił pan minister Baniak. Program konsolidacji trwa od 2002 r. Wtedy zastanawialiśmy się, czy to ma sens, czy nie. Ale kiedy na forum zespołu trójstronnego uznaliśmy, że stworzenie jednego koncernu zbrojeniowego ma sens, to wszyscy byliśmy zgodni. I pod nadzorem związków zawodowych i organizacji pracodawców ten proces przebiega do dnia dzisiejszego. Z tym, że w 2007 r. wprowadzono strategię. Pamiętam, był program o wspieraniu restrukturyzacji, potem restrukturyzacja i przekształcenia. Wówczas powstała Grupa Bumar. A dzisiaj mamy już tylko przygotowany projekt strategii rozwoju polskiego przemysłu zbrojeniowego. Tak to wygląda.

Skąd to przygotowanie? W 2012 r. trwały negocjacje ze związkami zawodowymi i pracodawcami na temat nowej strategii. Powiedzieliśmy rządowi – dosyć, żadnych restrukturyzacji, to już koniec. Nie mamy już takiej możliwości, bo stracimy moce produkcyjne. Rząd zgodził się na to. Wynegocjowaliśmy projekt strategii rozwoju polskiego przemysłu zbrojeniowego. I on leży na półce, tylko dlatego, że nie został dokończony projekt konsolidacji.

Przyznam się, że jestem nieco zdumiony niemocą rządu w sprawie prostych już decyzji. Wszyscy wiedzieliśmy, dlaczego przeprowadzaliśmy konsolidację. WPRP były przekształcane w spółki Skarbu Państwa. Huta Stalowa Wola przekształcała się i prywatyzowała produkcję cywilną po to, żeby wyłączyć produkcję wojskową. I dzisiaj, kiedy trzeba ostatniej decyzji – ona zapadła, jak widać, w styczniu – dywagujemy włączać, czy nie włączać. Nie rozumiem tego. Bo interes jest wspólny. A przecież walczymy dzisiaj między sobą. Czy Huta Stalowa Wola ma wejść? Czy HSW walczy z innymi naszymi zakładami, m.in. z Bumarem? WPRP też gdzieś od czasu do czasu włączają się, jak zrobić, żeby nie wejść. Podczas gdy potężne koncerny międzynarodowe, o których wspomniał pan minister, powoli pozbawiają nas zamówień, niebawem zaczną wchodzić na nasz rynek, bo rynek eksportu otworzył się na Unię Europejską, dzięki dyrektywie nr 81.

Ręce nam opadają. Bo zamiast zająć się już konkretnymi tematami i programami, na które Ministerstwo Skarbu Państwa przeznaczyło ponad 300 mln zł – środków z prywatyzacji – właśnie dla Grupy Bumar na konkretne tematy rozwojowe, kiedy są potężne tematy rzędu 350 mln zł – mówię o nowym czołgu i wieży bezzałogowej – zamiast tam koncentrować się i dzielić tą robotą, zaczynamy zastanawiać się, jak między sobą wydzierać te pieniądze, bo przecież dzisiaj wiemy, że HSW ma robić wieżę bezzałogową, a Bumar Łabędy dostał pieniądze na tę więżę. Po prostu jakaś totalna – przepraszam

panie przewodniczący – paranoja. Nie rozumiem tego jako były poseł, któremu interes przemysłu zbrojeniowego szczególnie leży na sercu. Mówimy o bezpieczeństwie państwa. A zastanawiamy się, czy prezes Huty Stalowa Wola, Trofiniak, pokona pana Krystowskiego, kto kogo wyrzuci. Jakieś śmieszne plotki. Czytamy to w mediach.

Zapadły decyzje, które do dnia dzisiejszego nie mogą znaleźć odzwierciedlenia. Ciągle przesuwany jest termin – czy Huta Stalowa Wola wejdzie, czy nie. A jak wejdzie, to potem zajmiemy się WPRP. Jakaś totalna niemoc. To jest dla nas niezrozumiałe.

Dzisiaj słyszę o jakiś porozumieniach podpisywanych z Hutą Stalowa Wola czy WPRP. Przecież jak my prywatyzowaliśmy, kiedy włączano do Bumaru „Mesko" Skarżysko, Bumar Łabędy, Radwar Warszawa – to kiedyś potęgi zbrojeniowe – 25 firm – nikt nie mówił o jakiś porozumieniach. Siadaliśmy do stołu z rządem i z pracodawcami, zastanawialiśmy się, jak ponieść najmniejsze koszty restrukturyzacji. I tylko o to nam chodziło. Dziś też jest jeden wspólny interes całego przemysłu, tylko gdzieś tam widzimy małe interesy, nie wiem, regionalne, polityczne czy prywatne. W każdym razie to jest jeden wielki interes dla nas i dla całego kraju.

Jeżeli ktoś boi się Bumaru, to proszę zobaczyć, co dzieje się dzisiaj. Większość spółek naprawdę ma pozytywny wynik. Jestem zdumiony, gdy ktoś tu mówi, że w PHO są bankruci. Jakaś paranoja. Ogłoszono wyniki, badane przez biegłych księgowych. Dlaczego ktoś je dzisiaj podważa? Przecież możemy zacząć wchodzić do każdej spółki. Zaczniemy analizować Hutę Stalowa Wola. Czy mamy w ten sposób walczyć ze sobą? Przecież nie o to chodzi.

Interes jest wspólny. Wszystko jest pod nadzorem państwa. Właścicielem PHO jest Skarb Państwa. O co chodzi w tej niemocy rządu? To nas po prostu boli. Związki zawodowe starają się patrzeć w przyszłość. Mówimy o pracach badawczo-rozwojowych. Jedziemy do Brukseli. Tam analizujemy z Europejską Agencją Obrony, jak wesprzeć nasz przemysł, żebyśmy razem z Europą tworzyli kolejne programy dla Unii Europejskiej. A okazuje się, że mamy taki grajdołek w naszym przemyślę, że aż – przepraszam – krew człowieka zalewa. Niechże się to wreszcie skończy. Zacznijmy wspólnie pracować w jednym kierunku, aby nie marnować pieniędzy polskiego podatnika. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Kolejny mówca, proszę.

Zastępca przewodniczącego NSZZ Pracowników Wojska Małgorzata Kucab:

Reprezentuję wojskowe przedsiębiorstwa remontowo-produkcyjne, a dokładnie – organizacje zakładowe, które działają w tych przedsiębiorstwach. Chciałabym odnieść się do stwierdzenia pana posła Szałamachy. Rzeczywiście, potwierdzam, że to my sprzeciwialiśmy się, występowaliśmy wcześniej z różnymi propozycjami funkcjonowania naszych zakładów. Jak również chcę zaznaczyć, że popieram stanowisko, które wypowiedziała pani poseł Butryn, odnośnie do braku pośpiechu. Bo nic lepiej nie służy jak dobrze, spokojnie wypracowana koncepcja. Nie uważamy za stosowne stwierdzenia, że w naszych zakładach z powodu braku realizacji poprzedniej strategii nastąpił jakiś chaos w zarządzaniu. Nie obserwujemy takiego zjawiska. Nasze zakłady są dobrze nadzorowane, wiedzą co mają robić, a podejmowane konsorcja uważam, że służą rozwojowi naszych zakładów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuje bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego Związków Branżowych Jerzy Szpecht:

Kolega Janas wyraźnie naświetlił, o co nam chodzi. Szanowni państwo, problem jest bardzo poważny. Tylko komuś zdaje się, że to są gierki. Gierki robią niektórzy. Chciałem przypomnieć, że w byłej Grupie Bumar, dzisiaj PHO, pracuje ok. 10 tys. ludzi. Bardzo źle czujemy się, bo jesteśmy bez przerwy szkalowani. My, pracownicy, jesteśmy szkalowani. Rzeczywiście, my wchodziliśmy prawie z zaciśniętymi zębami – nieważne – do jakiej

wtedy Grupy Bumar, z wielką niewiadomą, co będzie dalej. Ale jesteśmy tam. Chcemy, aby polski przemysł przynajmniej wzajemnie sobie nie szkodził.

Dzisiaj powiem szczerze – wstydzę się za ten rząd, że jest tak nieudolny i że nie potrafił od jesieni ubiegłego roku podjąć strategicznej decyzji. Bo to nie jest decyzja „widzi mi się". To decyzja strategiczna dotycząca polskiego przemysłu obronnego i racji stanu.

Jako pracownicy Grupy Bumar, a dzisiaj Polskiego Holdingu Obronnego, jesteśmy grupą, porównajcie, jak liczną, szanowni posłowie, w stosunku do pozostałych, którzy próbują grać na zwłokę po to, żeby po prostu zbierać lepsze kąski. Bo to różnie bywa.

I jeszcze jedno – dziękuję panom posłom, którzy zasygnalizowali bardzo ważny problem. Dzisiaj przed nami problem bardzo ważny – zapowiadane cięcia w budżecie. Jeśli jeszcze będziemy się między sobą przekomarzać – wchodzi Huta Stalowa Wola, nie wchodzi, a niech nie wchodzi, niech pozostanie jako koncern zatrudniający 500 czy 700 osób. Trudno.

A problem, o którym wyżej wspomniałem, jest bardzo ważny. Kolejne posiedzenia Komisji Obrony Narodowej, czy Komisji Skarbu Państwa powinny być temu poświęcone. Czeka nas bardzo ciężki okres, chyba gorszy niż w 2009 r. Pan minister zapewne powie, co nas czeka, przynajmniej w założeniach. I tutaj pani Butryn – już wyszła – powinna pochylić się jako koalicjantka, jakie działania będziemy podejmować, żeby utrzymać załogi. A nie walczyć tylko o to, że Stalowa Wola musi zostać tam, gdzie jest, a Bumar to „be". Powtarzam: w Bumarze, dzisiaj Polskim Holdingu Obronnym, pracuje ponad 10 tys. ludzi. Nie pozwolimy na bierność i oportunizm, na opluwanie tych 10 tys. ludzi w zakładach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję.

Kolejny mówca, proszę.

Pełnomocnik Obywatelskiego Komitetu Inicjatywy Społecznej Prywatyzacji WPRP Stefan Sulikowski:

Chciałbym odnieść się do wypowiedzi moich szacownych kolegów i licytowania się, jakie oni ponieśli ofiary i dlaczego, i że tego tytułu mają niejako mandat domagania się od nas – którzy rzeczywiście nie są uszczęśliwieni bytnością w Bumarze – takiej samej ofiary.

Chcę zwrócić uwagę, że z problemem wniesienia wojskowych przedsiębiorstw remontowo-produkcyjnych borykamy się od trzech lat. Przypominam moim szacownym kolegom, że nikt nie podważał tu wyników finansowych Bumaru, jak tylko sam zarząd tego Bumaru. Chcę zauważyć, że to pan poseł swego czasu wykrył tę sławetną dziurę i wówczas właściwie poleciała lawina dziwnych wyników finansowych Bumaru. Trzy lata temu ówczesny prezes, pan Nowak, przedstawiał na posiedzeniu sejmowej Komisji Obrony Narodowej wspaniałe wyniki Bumaru. Wówczas to – można sięgnąć do stenogramów – w dyskusji posłów padło stwierdzenie, że te wyniki, które przedstawiał pan prezes Nowak, w zasadzie mijały się z prawdą i nijak nie miały się do oficjalnych wyników przekazanych przez Ministerstwo Skarbu Państwa i dostarczonych posłom podczas obrad Komisji Obrony Narodowej.

Chcę poinformować kolegów, którzy domagają się żelaznej dyscypliny i rzucają na szalę 10 tys. ludzi, że w moim mieście rodzinnym Grudziądzu mieszka 100 tys. ludzi. Ci ludzie, z wyjątkiem dwóch osób – tutaj wymienię pana posła Szymańskiego i pana senatora Wojtczaka – sprzeciwiają się wniesieniu naszych przedsiębiorstw do Bumaru. Przytoczę opinię – którą przekażę panu przewodniczącemu – nr 2 Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w Bydgoszczy z dnia 28 maja 2013 r. w sprawie planowanego wniesienia Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 SA oraz Wojskowych Zakładów Uzbrojenia SA do Grupy Bumar. Pominę podstawę prawną, żeby nie zabierać państwu cennego czasu: „Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego w Bydgoszczy negatywnie opiniuje zamiar wniesienia Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 SA oraz Wojskowych Zakładów Uzbrojenia SA w Grudziądzu do Grupy Bumar. Sytuacja finansowa oraz strategia rozwoju tych firm daje gwarancję właściwego dalszego ich funkcjonowania w dotychczasowej formule. WZL Nr 2 SA oraz WZU SA to wiodące firmy województwa kujawsko-pomorskiego o znaczącej pozycji w dziedzinie obronności kraju. Obecny status

firm pozwala na realizację strategii rozwoju regionu zarówno w zakresie zatrudnienia, innowacyjności, jak i kształtowania jego pozytywnego wizerunku”.

Opinię podpisała pani Ewa Mes – wojewoda kujawsko-pomorski. Przekazuję ją panu przewodniczącemu. To *ad vocem* wobec tych 10 tys. ludzi. Województwo też nie chce tego dobrobytu, jaki zapewnia nam Bumar. Mówimy wprost – sytuacja musi ustabilizować się. Jeżeli będzie przedstawione nam klarowne, jasne stanowisko, wówczas nastawienie społeczności lokalnej do tego dobrobytu będzie inne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, także za kopię stanowiska. Kolejny mówca, proszę.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Cywilnych MON NSZZ „Solidarność” Mirosław Kamieński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie zamierzam zbyt długo zabierać głosu. Bowiem to, co mógłbym przekazać, byłoby powtórzeniem tego, co już padło po stronie WPRP.

Ale chcę przypomnieć fundamentalne sprawy. Niestety, dzisiaj z różnych względów dyskutujemy momentami nawet emocjonalnie. Ale też dlatego, że przyjęta strategia nigdy tak naprawdę nie miała konsensusu. Zawsze, przynajmniej z naszej strony – związków zawodowych funkcjonujących w resorcie obrony narodowej, zarówno związków pracowników wojska, jak i „Solidarności”, którą reprezentuję, był sprzeciw wobec tych działań.

Dzisiaj trzeba też pamiętać, że WPRP mają na ogół dobre wyniki ekonomiczne. Pracownicy nie są i nie byliby w stanie zrozumieć, co miałoby poprawić się dla nich, dla tej części sektora obronnego, o którym jeden z posłów mówił jako o sektorze remontowo-modernizacyjnym. Chcę powiedzieć również, że konsolidacja kapitałowa nie ma charakteru rynkowego, zatem mielibyśmy do czynienia z działaniem nakazowym. Przypominam również, że Sekcja Krajowa Pracowników Cywilnych MON NSZZ „Solidarność” wyrażała sprzeciw w tej materii, zresztą nie tak dawno, adresując określone wystąpienie do premiera, jak i do poszczególnych komisji. Dla przypomnienia wręczę je panu przewodniczącemu.

Natomiast chcę stwierdzić, że należy zastanowić nad współpracą w ramach konsolidacji zadaniowej. To jest otwarte i to jest ważne. To można wykonywać ciągle, nie czekając na żadne inne kontrowersyjne działania. Ale najważniejsza rzecz – trzeba zawsze pamiętać, że rola WPRP wobec sił zbrojnych jest statutowo inna. Zapominamy o tym. Wszystkie nasze sprawy są bardzo ważne. Jesteśmy związkami zawodowymi, rzeczywiście, boimy się o utratę miejsc pracy, ale trzeba pamiętać o roli WPRP dla sił zbrojnych. To jest chyba tutaj najważniejsze. O tym powinni przede wszystkim mówić ci, którzy zarządzają tą sferą z ramienia ministra obrony narodowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Jeżeli ktoś z członków Komisji będzie chciał zapoznać się z przekazywanymi opiniami i stanowiskami, proszę o kontakt z sekretariatem. Dziękuje za przekazany mi protest.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo.

Przedstawiciel Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ „Solidarność” Wiesław Janusz Lewandowski:

Pod nieobecność pana przewodniczącego Stanisława Głowackiego, chciałbym w jego imieniu, w imieniu Rady Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego i swoim własnym wyrazić zdumienie po wypowiedziach, które przed chwilą usłyszałem, że rzekomo jakieś decyzje są czy będą podejmowane w pośpiechu. Proszę państwa, strategia na lata 2007-2012 miałaby sens dopiero wtedy, gdyby wszystkie jej pozycje były wykonane. W przeciwieństwie do tego, co tu usłyszeliśmy, strategia 2007-2012 nie spotkała się na etapie jej tworzenia, konsultowania, przygotowywania, zatwierdzania i podpisywania z jakimikolwiek protestami i wątpliwościami. Tymczasem teraz pewne podmioty w poczuciu własnej wspaniałości i odrębności próbują się z tego wszystkiego wykręcić.

Chciałbym zwrócić uwagę państwa posłów, że żaden z podmiotów funkcjonujących w systemie polskiej zbrojeniówki nie jest sam dla siebie ważnym podmiotem. One pracują na potrzeby bezpieczeństwa państwa. I to właśnie te potrzeby powinny być priorytetem przy podejmowaniu decyzji w tej sprawie. Jeśli Ministerstwo Skarbu Państwa nie jest w stanie, być może, obawia się odbioru społecznego przy podejmowaniu tych decyzji, to być może nadzór Ministerstwa Obrony Narodowej nad całą zbrojeniówką byłby bardziej wskazany i bardziej efektywny. Chodzi o podejmowanie decyzji.

W tej chwili brak jakichkolwiek decyzji czy odsuwanie ich w bliżej nieokreśloną przyszłość jest ze stratą dla bezpieczeństwa państwa i dla naszego interesu narodowego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Kolejny mówca, proszę.

Członek Zarządu, dyrektor operacyjny Huty Stalowa Wola SA Antoni Rusinek:

Wypowiem się krótko. Padło kilka zdań pod adresem naszej firmy. Jeszcze raz podkreślę, że nie jesteśmy przeciwni konsolidacji. Natomiast nie możemy zgodzić się, żeby to była arbitralna decyzja administracyjna czy pod naciskiem związków zawodowych lub innych interesów.

W ostatnim okresie ponieśliśmy wiele wyrzeczeń. Nasza załoga przeprowadziła referendum. Opowiedziała się przeciw takiej konsolidacji, która gdzieś tam była preferowana. Jeszcze raz: jesteśmy „za" i wierzymy, że – mówił o tym pan minister Baniak – trzy resorty w najbliższym czasie, do końca sierpnia, opracują taką strategię. Zdajemy się na ich mądrość. Poddamy się takiej właśnie konsolidacji – odpowiedzialnej i rozsądnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Zamykam listę mówców.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSP Rafał Baniak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, większość, albo wiele pytań było adresowanych do ministra Skrzypczaka, zatem do części postaram się odnieść.

Pan przewodniczący Jackiewicz, pan poseł Malecki i pan poseł Szałamacha pytali o to, ku czemu skłania się minister Skarbu Państwa, ku czemu skłania się rząd. Warto byłoby tutaj odnieść się – również nawiązując do wypowiedzi przedstawicieli strony społecznej – do kwestii poniesionych kosztów. Bo rzeczywiście te koszty, zarówno w wymiarze finansowym, ale też, co ważniejsze – w wymiarze społecznym, były poniesione. Poszczególne rządy podjęły lub akceptowały decyzję o konsolidacji. Proces przebiegał w szybszym lub wolniejszym tempie.

Jeżeli chodzi o dawną Grupę Bumar, to rzeczywiście znaczna – liczona w tysiącach – liczba osób odeszła, szczęśliwie w większości w ramach programu dobrowolnych odejść. Przedsiębiorstwa stopniowo zyskiwały swoją rentowność. Podobnie, jeżeli chodzi o Hutę Stalowa Wola – tutaj również mieliśmy do czynienia z odejściami z pracy. Mieliśmy do czynienia z trudnym procesem naprawczym przy udziale środków publicznych, przy zaangażowaniu chociażby Agencji Rozwoju Przemysłu, przy trudnym dialogu z Komisją Europejską i, wreszcie, przy transakcji cywilnej części na rzecz chińskiego koncernu LiuGong, z czego pozyskane pieniądze trafiły na kapitał Huty Stalowa Wola SA, która dzisiaj prowadzi działalność głównie w obszarze produkcji specjalnej.

Ku czemu zmierza rząd? Rząd zmierza ku konsolidacji. Pojawia się pytanie – czy taką decyzję należy podjąć w sposób mechaniczny, czyli natychmiastowy bez refleksji. Jestem daleki od tego, żeby tę decyzję – z całym szacunkiem – pozostawiać czy to stronie społecznej, czy nawet Wysokiej Komisji. Jest to decyzja i odpowiedzialność rządu, wnoszącego dokumenty pod obrady Rady Ministrów, ministra Skarbu Państwa i na końcu

– całej Rady Ministrów. Tak, jak powiedziałem – bo pan poseł Szałamacha i pan poseł Jackiewicz może nie usłyszeli – rząd zmierza ku konsolidacji.

Nie było dyskusji hermetycznej, być może, była zbyt uspołeczniona. Pojawiały się różnego rodzaju warianty i opcje, łącznie z tym, że rozważaliśmy możliwość powołania nowego podmiotu. Dzisiaj skłaniamy się ku temu, żeby podmiotem integrującym w wymiarze technicznym był dawny Bumar, dzisiejszy Polski Holding Obronny. Co do miejsca Huty Stalowa Wola, wydaje mi się i naprawdę ciężko mnie przekonać, żeby można było to rozumieć inaczej, jeżeli Huta Stalowa Wola staje – taka jest koncepcja i ona nie zmieniła się – na czele dywizji lądowej czy pancernej, to jej pozycja zmienia się. Huta wyrasta poza wymiar regionalny i staje się podmiotem decydującym o większym potencjale, nie tylko swoim, ale i przedsiębiorstw, które wchodzą w skład dywizji.

Obecnie są dwa rozwiązania. Mogę mówić o militariach, ale to wydaje się mniej istotne dla Wysokiej Komisji. Można mówić o takim usytuowaniu Huty Stalowa Wola w strukturze holdingu, gdzie HSW miałaby decydujący głos, jeżeli chodzi o decyzje w zakresie spółek tworzących grupę. Druga możliwość – to wniesienie innych spółek potencjału lądowego do Grupy Huta Stalowa Wola, po to, żeby ta mogła tworzyć holding obronny. W każdym wariancie pozycja Huty Stalowa Wola wzrasta.

Pan prezes z Huty Stalowa Wola wypowiada się, że nie może być decyzji administracyjnych. Pan prezes osobiście uczestniczył przynajmniej w jednym ze spotkań. Mam nadzieję, że zauważył, iż nie ma tego typu decyzji. Pan wybaczy, to jednak rząd będzie podejmował takie decyzje, wsłuchując się w państwa głos.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Małeckiego co do zapowiedzianych – na razie werbalnie – przez premiera Rostowskiego cięć również w resorcie obrony, a w konsekwencji – na zamówienia, to spółki muszą być na to gotowe. Cały polski przemysł obronny jest w dużej mierze uzależniony od zamówień polskiej armii. Polski sektor obronny jest wobec polskiej armii, można powiedzieć w uproszczeniu, usługodawcą i na rzecz armii pracuje. Dlatego już dzisiaj trwają analizy zarówno po stronie spółek, ale też – to szerzej rozwinie minister Skrzypczak – po stronie Inspektoratu Uzbrojenia co do ewentualnych zmian w strukturze zamówień na rok czy przyszłe lata.

Jeżeli chodzi o współpracę z MON, panie pośle, to proszę nie niepokoić się. Mamy okazje współpracować na różnych forach– w ramach zespołu trójstronnego ds. przemysłu obronnego, komitetu ds. umów offsetowych czy naszych bilateralnych spotkań. Choć – od razu zaspokajam pańską ciekawość – zdarza nam się różnić w niektórych kwestiach, ale po to spotykamy się, żeby nasze różnice starać się zacierać.

Jeżeli chodzi o to, o czym również wspominał pan przewodniczący Jackiewicz, wyjaśniam, że przeniesienie spółek potencjału obronnego pod nadzór Ministerstwa Obrony Narodowej jest przede wszystkim niezgodne ze stanowiskiem samego ministra obrony narodowej, który nie wyraża zainteresowania wzięciem w nadzór tych spółek, a po drugie – kłóci się z ogólną koncepcją i tendencją prac rządu, żeby maksymalnie nadzór skupiać w jednym ręku. Nie mówię, że ja, ale jednak pracownicy resortu Skarbu Państwa są lepiej przygotowani do wykonywania funkcji nadzoru właścicielskiego niż – z całym szacunkiem – pracownicy Ministerstwa Obrony Narodowej, mający inne ważne kompetencje, których nie posiadają pracownicy Ministerstwa Skarbu Państwa.

Szkoda, panie pośle Szałamacha, że pan mówi, iż Bumar czy dzisiejsze PHO nic nie wnosi dla spółek przemysłu obronnego. Szkoda, że pan to zauważa dzisiaj, a nie wtedy, kiedy powstawała strategia, gdy miał pan na nią wpływ. Pozwolę sobie nie zgodzić się z panem ministrem, bo Bumar – dzisiejsze PHO – używam celowo dwóch nazw, ponieważ nowa nazwa wymaga jeszcze popularyzacji – daje wiele możliwości. Podstawową możliwością jest to, że dzisiaj nawet jeżelibyśmy założyli prace w oparciu o grupy projektowe czy grupy zadaniowe, nigdy takie grupy – mimo że są cenną inicjatywą – nie będą w stanie być konkurentem dla przedsiębiorstw spoza Polski, które będą chciały zabiegać o kontrakty w polskiej armii.

Resort Skarbu Państwa stoi na stanowisku, że tylko mocny podmiot może skutecznie konkurować z innymi podmiotami z Europy i spoza Europy. Ale też tylko mocny polski podmiot jest w stanie nawiązać realną współpracę w ramach konsorcjów ponadnarodowych. Na pewno ciężko doszukać się sytuacji, gdy koncerny pozapolskie czy nawet

ponadnarodowe będą szukały partnerów w poszczególnych spółkach rozproszonego potencjału obronnego w naszym kraju. Co więcej – można założyć – mamy już pierwsze sygnały – że niektóre firmy zagraniczne mogą próbować „rozgrywać" polskie firmy prowadząc wiele rozmów – często w efekcie sprzecznych biznesowo – z różnymi przedsiębiorstwami.

Pan poseł Kamiński mówi, że Rada Ministrów zdecydowała o konsolidacji, że był umówiony termin przedstawienia harmonogramu i dalej pyta, w którą stronę skłaniamy się. Odpowiadam jeszcze raz – rzeczywiście, było ustalenie kierunkowe Rady Ministrów, powtórzone zresztą w wyniku przedstawionego harmonogramu. Natomiast Rada Ministrów, premier ma prawo oczekiwać dostarczenia kolejnych dokumentów. I takie dokumenty na potrzeby prac Rady Ministrów były dostarczone, łącznie z analizą potencjalnych opcji konsolidacji. Bo co do kierunku jest decyzja. Powtarzam – dzisiaj skłaniamy się ku konsolidacji w oparciu o Polski Holding Obronny. Natomiast to, co niezwykle istotne – i być może będę powtarzał się – przy zachowaniu indywidualnych wartości poszczególnych przedsiębiorstw polskiego przemysłu obronnego.

Jeżeli chodzi o kontrakt malezyjski, to już się umówiłem – nie uciekam od odpowiedzi – z panem przewodniczącym Jackiewiczem, że informację na ten temat przedstawimy w innym trybie – albo w formie spotkania w kancelarii informacji niejawnych, albo w poczcie o charakterze niejawnym. Są to w dużej mierze informacje niejawne, tajemnica handlowa. Nie chciałbym, żebyśmy takie informacje przedstawiali na posiedzeniu Komisji, z której wypowiedzi trafiają do stenogramu.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana posła Wziątka i pana przewodniczącego Janasa, to zarówno pan poseł Wziątek, jako były szef Komisji Obrony Narodowej, osoba zainteresowana tym zagadnieniem, jak również pan przewodniczący Janas, który z ramienia Sejmu, a dzisiaj strony społecznej bierze udział w tych pracach, doskonale znają specyfikę tych rozmów. Mógłbym, panie przewodniczący, również „odgryzać" się, jeśli pan zauważa, że nie ma szybkiej decyzji czy pełnej zgodności po stronie rządu, to chciałbym zapytać o tę samą zgodność po stronie strony społecznej. Oczywiście, dla mnie kluczową kwestią jest opinia partnerów, którzy na mocy ustawy o Komisji Trójstronnej i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego zasiadają w Komisji Trójstronnej. To są partnerzy społeczni rządu ugruntowani ustawowo.

Natomiast chcę również słyszeć głosy organizacji branżowych, które – tutaj do państwa się zwracam – są również różne w waszym środowisku. Nie wszyscy myślą tak, jak pani przewodnicząca czy pan przewodniczący. Przedstawiciele poszczególnych wojskowych przedsiębiorstw remontowo-produkcyjnych dostrzegają również szansę w konsolidacji. Bo jeżeli poszczególne przedsiębiorstwo pozostanie samo, bo dzisiaj jest tak dobrze, to nie znaczy, że tak dobrze będzie za trzy lata. Armia nawet mimo zredukowanego budżetu będzie zmieniała uzbrojenie i sprzęt, na którym działa. I nie życzę tego, ale niefajnie byłoby zostać z bardzo mocnymi kompetencjami nikomu niepotrzebnymi. Wydaje mi się, że bycie razem i zapewnienie pełnego serwisu dla produktu – od pracy badawczo-rozwojowej, prototypu, produkcji, serwisu i, na końcu – do utylizacji, jest przewagą, jaką wspólnie możemy nabyć, wspólnie możemy nią legitymować się na rynku krajowym i zagranicznym.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Myślę, że pan minister Skrzypczak…

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Prosimy pana ministra Skrzypczaka.

Podsekretarz stanu w MON Waldemar Skrzypczak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na wstępie chciałbym zacząć od kwestii, którą podniósł pan poseł Szałamacha. Otóż, panie pośle, w Ministerstwie Obrony Narodowej nie ma chaosu, jest działanie planowe i wysoce zorganizowane.

Sprawa projektów wynikających z programu modernizacji technicznej przewijała się w wystąpieniach i pytaniach wielu państwa posłów. Zatem pozwolę sobie odpowiedzieć na kwestie związane z programami. Pani poseł Butryn była uprzejma zapytać o wszystkie programy. Odniosę się kompleksowo do tego tematu. Otóż, aktualnie z inicjatywy Ministerstwa Obrony Narodowej powstało szereg konsorcjów, które będą realizowały

zadania wygenerowane w ramach w ramach programu modernizacji technicznej armii na lata 2013 – 2022. To konsorcja zadaniowe, które obecnie startują w ogłoszonym przez NCBiR konkursie na określone projekty.

Do priorytetowych projektów zaliczamy czołg podstawowy, bojowy wóz piechoty, PTS – nowy pływający transporter gąsiennicowy, nowy wóz kołowy transporter opancerzony 8x8 razy osiem oraz KTO 6x6. To pięć podstawowych, które są w tzw. programie pancernym. Chciałbym wyjaśnić, że nie tylko Korea produkuje czołgi. Bo również Turcja prezentuje od kilku lat swój czołg – „Altay". Ten czołg jest również czołgiem podstawowym. Znam przynajmniej dwie nowe konstrukcje i dwa państwa, które pracują nad czołgami podstawowymi. Czołg, nad którym będzie pracował polski przemysł zbrojeniowy według wymagań Ministerstwa Obrony Narodowej, to czołg klasy średniej.

Nie łączyłbym – tu odpowiem chyba na pytanie pana posła Bodio – konstrukcji BWP z konstrukcją czołgu podstawowego, ponieważ w naszych założeniach BWP ma być pływającą platformą, natomiast czołg, niestety, nie będzie pływającą platformą. To dwie różne platformy. Do realizacji tych dwóch zadań podstawowych są dwa różne konsorcja. Chciałbym podkreślić, że świetnie pracuje się z konsorcjami zadaniowymi. Rozmawiamy z liderem konsorcjum, który ma nam przedstawić w określonym czasie określone projekty.

Chciałbym poinformować państwa, że w porozumieniu z NCBiR został opracowany przez Ministerstwo Obrony Narodowej regulamin nadzoru nad wszystkimi projektami, które są dedykowane do NCBiR w ramach programu „Bezpieczeństwo i obronność". Będziemy mieli pełną kontrolę. Będzie ona prowadzona raz na kwartał w firmach, które będą realizowały określone zadania na rzecz Ministerstwa Obrony Narodowej. Dopiero gdy komisja Ministerstwa Obrony Narodowej oceni poziom zaawansowania lub celowość działania, będą przeznaczane środki na to zadanie. Nigdy wcześniej. Czyli nie będziemy płacić za coś, czego nie będzie. A chcę państwu przypomnieć, że kilka miesięcy temu NCBiR ogłosiło, że do ubiegłego roku efektywność projektów w NCBiR była na poziomie 1%. Zatem jeżeli tam było przeznaczane na obronność 300 mln zł, to z tego 1% był wykorzystany efektywnie, a reszta trafiała na półki. Ten proces został przerwany przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Wszystkie projekty dedykowane przez MON i akceptowane przez ministra obrony narodowej będą podlegały permanentnie kontroli przez grupy zadaniowe, powołane decyzją ministra obrony narodowej w Inspektoracie Uzbrojenia.

Panie pośle Szałamacha, „Anders" był czołgiem, który został wyprodukowany przez rok. Nie przeceniam, wręcz przeciwnie – doceniam polskich inżynierów i konstruktorów. Jeżeli mówimy w Ministerstwie Obrony Narodowej, że za trzy-cztery lata będzie prototyp, to jesteśmy przekonani, że taki prototyp powstanie w Bumarze Łabędy i OBRUM Gliwice za trzy-cztery lata. Skoro „Andersa" zbudowano przez rok i wielu nim chwali się. Ministerstwo Obrony Narodowej nie jest przeciwko „Andersowi". Uważam, że doświadczenia z jego budowy należy wykorzystać w nowej platformie uniwersalnej na podłożu gąsiennicowym dla potrzeb czołgu podstawowego i wielu innych, ponieważ zakładamy, że platformy pod BWP i pod czołg podstawowy będą platformami uniwersalnymi pod różne systemy uzbrojenia.

Jeśli chodzi o cięcia budżetowe, które będą w Ministerstwie Obrony Narodowej – a będą, bo jest taka decyzja rządu – to chciałbym podkreślić, że od początku byliśmy przygotowani na sytuację wielowariantową. Mamy przygotowane kilka wariantów działania. Na dzień dzisiejszy nie mogę powiedzieć o szczegółach naszych prac. Niemniej jednak pracujemy m.in. nad tzw. umowami rolowanymi. Chodzi o to, aby pewne zadania, o których mówił pan poseł Kamiński, kierować do polskiego przemysłu zbrojeniowego. Chcę poinformować państwa, że w dniu wczorajszym na posiedzeniu naszego komitetu budżetowego minister obrony narodowej podjął decyzję, że wszystkie zadania tegoroczne, finansowane ze środków, którymi będzie dysponowało ministerstwo, będą kierowane do polskiego przemysłu zbrojeniowego. Nigdzie indziej.

Inne konsorcja, o których dotychczas nie mówiłem – to konsorcja na budowę okrętów typu „Ślązak" oraz „Kormoran". Umowy na „Ślązaka" i „Kormorana" są w zasadzie gotowe. Jestem przekonany, że na początku sierpnia obie umowy zostaną podpisane.

Ponadto, jest program samochodowy, który będzie realizowany przez konsorcjum, gdzie liderem jest HSW jako właściciel Jelcza Komponenty. Mam nadzieje, że ten pro-

gram też ruszy w sierpniu. To program wielowątkowy, będzie wiązał kilkanaście spółek zarówno sektora obronnego, jak również spoza sektora obronnego.

Przechodzę do kwestii wieży bezzałogowej. Panowie mówili o marnowaniu środków. Nie zgadzam się z tym. Bowiem decyzja o tym, kiedy wieża ma być produkowana i podpisana umowa, wyprzedziła decyzję o dedykowaniu środków na wieżę bezzałogową. Prosiłbym, żeby spojrzeć na terminy realizacji tych dwóch rzeczy. Niemniej jednak chcę podkreślić, że stanowisko MON w sprawie centrum wieżowego jest jednoznaczne: będzie jedno centrum wieżowe w Polsce – w Bumarze Łabędy.

Obecnie Ministerstwo Obrony Narodowej podjęło długie i bardzo trudne negocjacje z OtoMelarą w zakresie stworzenia magazynu buforowego w Bumarze Łabędy, bo do tej pory, mimo deklaracji, takiego magazynu nie ma. Dla nas kompletna wieża nie jest magazynem. Mamy być przygotowani na wypadek wojny. Musimy mieć taki zapas części, aby móc reagować w przypadku strat bezpowrotnych lub strat, które powodują określone uszkodzenia w systemach uzbrojenia.

Jesteśmy przygotowani do decyzji w zakresie zakupu „Leopardów". Tak się składa, że jestem oficerem wojsk pancernych. Znam się na czołgach. Odróżniam czołgi ciężkie od średnich. Czołgi średnie mają duży poziom manewrowości, i o taki czołg zabiegamy, który wymieni czołg T 72. Natomiast czołgi „Leopard" są czołgami ciężkimi. I zwykle są używane do tzw. zwrotów zaczepnych w sytuacjach, gdy przeciwnik włamie się w głąb ugrupowania, powiem po polsku – w głąb kraju. W tej chwili na dobrą sprawę mamy tylko jedną brygadę. To za mało, aby wykonać zwrot zaczepny. Jeżeli ktoś z państwa chciałby więcej wiedzieć na temat strategii użycia takich wojsk, to jestem gotowy odpowiedzieć szczegółowo. Myślę, że nie na tej sali. Ale jestem otwarty na merytoryczną dyskusję na temat użycia ciężkich wojsk pancernych i zwrotów zaczepnych w operacji obronnej. To temat, który obejmuje te problemy.

Odpowiadając panu posłowi Kamińskiemu, chciałbym zwrócić uwagę, że spółki WPRP wygenerowały w tym roku zysk netto w wysokości 134 mln zł. Moim zdaniem, to znacząca kwota.

Jeśli chodzi o Bumar i czołgi PT 91, to deklarowałem będąc w Bumarze Łabędy, że otrzymają to zamówienie. Ale w sytuacji, kiedy są cięcia budżetowe, termin realizacji przesunie się. Rozmawiałem dzisiaj z panem przewodniczącym Szpechtem. Mówiłem, że jest podpisana decyzja ministra obrony narodowej, że to zadanie będzie dedykowane do Bumaru Łabędy. Myślę, że to kwestia ok. dwóch tygodni. To wynika z dyskusji wokół cięć budżetowych. Ale minister podpisał decyzję. To będzie jedno z zadań priorytetowych, jeśli chodzi o czołgi PT 91 dla Bumaru Łabędy. Rozważamy również zakup czterech WZT 3 z Bumaru Łabędy. Zakończyły się badania dotyczące zmiany wersji hinduskiej na polską.

Pionki – to rzeczywiście problem. Sztab Generalny przygotowuje plan zakupów amunicji od polskiego przemysłu zbrojeniowego na wiele lat. Zakładamy, że minimum 5 lat, co pozwoli „Mesku" podjąć decyzję w sprawie rozwoju Pionek. Stoimy na stanowisku, że musi być fabryka prochu. Ale podnosimy jeszcze jedną kwestię. Okazuje się, że dla funkcjonowania fabryki prochu konieczna jest polska celuloza. Ktoś o tym zapomniał. Wiążemy bardzo mocno kwestię reaktywację Pionek ze zdolnością do produkcji polskiej celulozy. Bez tego nie będzie prochu.

„Błyskawica", panie pośle, to, w naszej ocenie, rakieta bliskiego zasięgu – do 20 km. Ona dobrze się rozwija. Nie chciałbym przesądzać pewnych rzeczy, bo na to potrzeba czasu, ale, w naszym przekonaniu, ta rakieta będzie w stanie zastąpić rakietę „Osaka". Ministerstwo Obrony Narodowej popiera tę pracę badawczo-rozwojową. Wiem, że i w Ministerstwie Skarbu Państwa są środki na rozwój tego systemu. My go popieramy.

Jeśli chodzi o „Grom", to nie chcę powiedzieć, że „Grom" jest stary, ale mamy już prawie nowego „Groma", który będzie nazywał się „Piorun". Mamy – Bumar i Ministerstwo Obrony Narodowej – pewien problem. Jest kolejne wystąpienie strony rosyjskiej, która zarzuca nam, że przejęliśmy technologię do „Groma" bodajże z „Igły 2". Próbujemy uporać się z tą kwestią. Dlatego powstaje „Piorun". Apeluję do Bumaru – mówmy, że mamy nową rakietę „Piorun", która ma opanować możliwie dostępne rynki.

Jeśli chodzi o przyszły rok, panie pośle, to chcę poinformować, że prowadzimy z jednym z kontrahentów zagranicznych z NATO rozmowy w sprawie zakupu w przyszłym roku rakiet „Grom" z „Meska". Wszystko jest na dobrej drodze. W przyszłym tygodniu przyjeżdża delegacja z tego państwa. Oni chcą dokonać zakupu przez nasze Ministerstwo Obrony Narodowej, co prawnie jest możliwe. Będzie to ok. 80 rakiet. Zatem w roku przyszłym nie będziemy musieli kupować, bo myślimy już o „Piorunie". Natomiast to pozwoli utrzymać zdolności w „Mesku" w zakresie produkcji tych rakiet.

Było pytanie, co w 2014 r. z Bumarem Łabędy? Oczekujemy, co podkreślam bardzo mocno – jest obecny pan prezes – osiągnięcia przez Bumar Łabędy zdolności do modernizacji czołgów „Leopard". Zakładamy, że w przyszłym roku ruszy modernizacja „Leopardów". Mało tego – oczekujemy, że w tym roku będzie prototyp modernizacyjny. Wystąpienie związków zawodowych Regionu Śląsko-Dąbrowskiego – dokładnie nie pamiętam – żeby nie kupować więcej „Leopardów" – moim zdaniem – jest nieuzasadnione. Mówimy, że polski przemysł będzie je modernizować. To nasz cel. Oczekujemy, że projekt modernizacyjny tego wozu bojowego będzie mocno spolonizowany. Liczę, że Bumar Łabędy w tym roku przedstawi nam propozycję, która będzie dla nas do przyjęcia. Warunkiem jest to, że wóz ma być zdolny bojowo, poprawi się jego walory ogniowe. I po drugie – ta wersja będzie mocno spolonizowana przez polski przemysł zbrojeniowy.

Nie ma posła Wziątka. Czy odpowiadać na pytania pana posła? Było ich sporo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Nie ma pana posła, zatem prosimy o udzielenie odpowiedzi na piśmie.

Podsekretarz stanu w MON Waldemar Skrzypczak:

Odniosę się tylko do jednej kwestii. Otóż, zarówno spółki bumarowskie, jak i wojskowe objęte są tzw. programem mobilizacji gospodarki. Ministerstwo Obrony Narodowej, podobnie jak Ministerstwo Gospodarki, przeznacza określone środki na utrzymanie określonych zdolności produkcyjnych i remontowych na potrzeby sił zbrojnych na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa. Zarówno spółki bumarowskie, jak i Huta Stalowa Wola oraz spółki MON mają tę zdolność utrzymywać za nasze pieniądze. Wymagamy tych zdolności. Mało tego – kontrolujemy, aby te zdolności były utrzymywane przez wszystkie spółki Skarbu Państwa.

O rolowaniu mówiłem. W zasadzie to chyba wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Szanowni państwo, nie chciałbym wznawiać dyskusji i powtarzania wątków, które już były. Dopuszczę dwa głosy i potem będziemy kończyć.

Pan poseł Małecki, proszę.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, chciałbym dopytać, bowiem do końca nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie dotyczące wypowiedzi wicepremiera Rostowskiego w sprawie cięć finansowych w budżecie MON. Otóż, zadałem pytanie w pewnym kontekście. 12 kwietnia br. prezydent Bronisław Komorowski podpisał nowelizację ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu sił zbrojnych. Będzie ona obowiązywać w latach 2014-2023. Prezydent Komorowski nadał duży rozmach podpisaniu tej ustawy. Uczynił to w Szypliszkach koło Suwałk.

Nowelizacja ustawy przewiduje, że w ramach 1,95% PKB, które co roku w budżecie jest zapisywane na obronność, kwoty wynikające ze wzrostu gospodarczego będą przeznaczane na wyposażenie wojska w środki obrony przeciwrakietowej i przeciwlotniczej. Podkreślam to dlatego, że, według prezydenta i BBN, projekt tarczy antyrakietowej będzie jednym z głównych elementów nowoczesnego systemu bezpieczeństwa Polski, a chcąc wzmocnić krajowy system bezpieczeństwa, prezydent zamierza konsekwentnie dążyć – realizując kolejne działania – do realizacji projektu tarczy antyrakietowej.

Nowela podpisana przez prezydenta przewiduje, że na ten cel Ministerstwo Obrony Narodowej powinno przeznaczyć nie mniej niż 20% funduszy na modernizację techniczną wojska, a te z kolei stanowią, zgodnie z obowiązującym wcześniej prawem, co najmniej

20% budżetu MON. Szef BBN Stanisław Koziej określa, że na finansowanie programu obrony przeciwrakietowej będzie przeznaczane co najmniej 4-5% budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej rocznie.

W związku z tym proszę o konkretną, czytelną i jednoznaczną odpowiedź, jak do tych deklaracji mają się zapowiedzi wicepremiera Rostowskiego. Czy nie zachodzi domniemanie, że wicepremier Rostowski oszukał prezydenta i prezydent, nie mając świadomości, podpisał trzy miesiące temu ustawę, która już wtedy była nierealna.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle.

I ostatni głos. Pani przewodnicząca, bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego NSZZ Pracowników Wojska Małgorzata Kucab:

Bardzo dziękuję. Chciałabym krótko odnieść się do słów pana ministra Baniaka. Otóż, moja wypowiedź miała nieco inną sentencję. Mówiłam wcześniej, że w przeszłości sprzeciwialiśmy się konsolidacji proponując inne rozwiązania. A w lutym tego roku łącznie z panem ministrem Baniakiem uczestniczyliśmy w posiedzeniu senackiej Komisji, na której powiedziałam, że sprzeciwiamy się konsolidacji dla samej konsolidacji przeprowadzanej w taki sposób, aby jedna spółka mogła poprawiać swoją kondycję finansową kosztem innej spółki.

Nie możemy sprzeciwiać się konsolidacji dla samego sprzeciwu. Jesteśmy za konsolidacją, ale przeprowadzoną w sposób rozsądny, a nie bezwarunkowy. Uważamy, że taką konsolidację rząd w tej chwili nam proponuje. Skoro tak długo trwa wypracowanie decyzji, to na pewno będzie to decyzja wypracowana w sposób spokojny, który służy wszystkim zakładom. Taką konsolidację popieramy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. To był ostatni głos.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MON Waldemar Skrzypczak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, myślę, że w tej chwili mówienie o wielkości budżetu i cięć jest przedwczesne. Proszę mnie zwolnić z odpowiedzi na to pytanie. W tej chwili trwa dyskusja na temat wielkości i cięć tego budżetu. Dopiero po tej dyskusji, sądzę, że w ramach nowelizacji ustawy budżetowej, będzie wiadomo, jaka to wielkość. Natomiast chcę zapewnić pana posła, że bronimy się przed zbyt wielkimi cięciami, bo mamy świadomość, że to może poważnie obciążyć nasze zadania.

Natomiast zadanie, o którym mówił pan poseł – obrona powietrzna i przeciwrakietowa, w tym obrona przeciwrakietowa, jest priorytetowa. W tym roku nie jest objęta jakimikolwiek płatnościami, bo trwa tzw. dialog techniczny. W przyszłym roku chcemy przystąpić do oceny tego dialogu i dopiero podpisania umowy. Niemniej jednak podkreślam z całą mocą, że jest to program priorytetowy. Na ten program nie może zabraknąć środków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie. Protokół będzie wyłożony w sekretariacie. Zapraszam jutro na godz. 15.00. Będziemy rozmawiali o przemyśle stoczniowym.